

Pożar w Kaczycach - jest zrzutka dla pogorzalców

Data publikacji: 28.11.2022 12:00

W niedzielę (27.11) w Kaczycach doszło do pożaru budynku mieszkalnego, zlokalizowanego przy ulicy Sobieskiego. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał, straty jednak są znaczne – strażacy oszacowali je na min. 60 tysięcy złotych.

źródło: <https://zrzutka.pl/>

Do zdarzenia doszło w niedzielę ok. 14:45 – **o 14:45 otrzymaliśmy informację od sąsiadów, że pali się budynek mieszkalny przy ulicy Sobieskiego w Kaczycach. Po przybyciu na miejsce strażacy ustalili, że wszyscy mieszkańcy budynku już się ewakuowali. Pożarem objęte było pierwsze piętro – pomieszczenie sypialne, balkon, elewacja oraz podbitka** – relacjonuje mł. bryg. Michał Pokrzywa Oficer Prasowy cieszyńskiej PSP.

Strażacy przystąpili do działań gaśniczych – po ugaszeniu ognia sprawdzono budynek. Odkryto dodatkowe zarzewie ognia w wełnie mineralnej. Po rozebraniu kolejnych fragmentów podbitki ugaszono również tłącą się belkę. Wszystkie nadpalone elementy zostały wyniesione z budynku.

Straty były znaczne – spaleni uległa sypialnia, drzwi balkonowe, drzwi wejściowe do sypialni, okno, 20 metrów kwadratowych elewacji, 10 metrów bieżących podbitki. W działaniach gaśniczych brało udział 8 zastępów w sile 38 strażaków.

Na pomoc pogorzalców ruszyli sąsiedzi i lokalni działacze, założona została zrzutka ([link tutaj](#)) - **Spokojne, niedzielne popołudnie. 7 letnia Lilka z mamą dekorują choinkę, cała czwórka uwielbia klimat świąt. Starsza siostra Iga i brat bliźniak Leo są poza domem. Dziewczyny cieszą się z niespodzianki, jaką będzie dla nich choinka. Lila wychodzi do toalety i kątem oka dostrzega, że w sypialni mamy pali się całe okno i ściany. Krzyczy w niebogłosey „Mamusiu, mamusiu!!” Matka wpada przerażona do przedpokoju, nie wiedząc co się dzieje, widok z sąsiedniego pokoju wprowadza ją w osłupienie. Boże, nie, nie, to niemożliwe - myśli. Porywa córeczkę pod pachę, zabiera jeszcze psa i wybiega z mieszkania... Sąsiedzi wzywają straż, jest im bardzo wdzięczna za pomoc, płacze, dziękuje Opatrzności, że tylko jedno dziecko było w domu. Nie wie jak by wyniosła całą trójkę, jak by zapanowała nad przerażeniem i paniką trójki małych dzieci. Spalił się całkowicie jeden pokój, okno i balkon. Uszkodzeniu uległy krokwie. Proszę o pomoc dla Sary i jej trójki dzieci. Koniecznie trzeba zabezpieczyć mieszkanie przed zimą, zamontować nowe drzwi i okno balkonowe, wymienić krokwie oraz usunąć całe spalone wyposażenie. Ta wspaniała, dzielna dziewczyna zasługuje na nasze wsparcie, chociaż sama mówi, że są ludzie w gorszej sytuacji niż ona** – opisuje sytuację Izabela Brachaczek, która założyła zrzutkę.